

Brocki, Zygmunt

Z dziejów Triery

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 10/3, 481

1965

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Hel [...] z 1636 r. oraz mapę Piławy i okolic (ta ostatnia jest rezultatem akcji wywiadowczej Polski: w zajętej przez Szwedów Piławie Getkant robił zdjęcia w przebraniu dziada-włóczęgi!). Wraz z 12 innymi mapami obszaru Polski między Bałtykiem a Morzem Czarnym, wykonanymi przez Getkanta, tworzą one atlas, który w czasie „potopu“ szwedzkiego jako łup wojenny znalazł się w Sztokholmie (zdobyto go w Warszawie). Wiadomość o drugiej z wymienionych wyżej map dał w 1921 r. Aleksander Czołowski, pierwszy naukowy badacz dziejów naszej floty¹, a w 1937 r. kmdr ppor. Artur Reyman dał krótki zewnętrzny opis dwóch pierwszych map i ich reprodukcje². Mapę Zatoki Puckiej zreprodukował również prof. Karol Buczek³. W 1963 r. doc. Wereszczyński otrzymał ze Szwecji mikrofilmy wszystkich map Getkanta, co mu pozwoliło na uzyskanie odbitek fotograficznych (w skali 1:1).

Referent omówił treść hydrograficzną i nawigacyjną map: Zatoki Puckiej i Zatoki Gdańskiej Getkanta oraz jego metodę kartometryczną. Dał też pogląd na osobowość autora. Literatura nazywa go „inżynierem i kartografem“, on sam nazywał się „mechanikiem i architektem“; przede wszystkim był autorem wielu wynalazków z zakresu techniki wojskowej, tak że jego kolega i przyjaciel, sławny dziś Kazimierz Siemienowicz, nazywał go „polskim Archimedesem“. Doc. Wereszczyński podkreślił potrzebę dalszych badań nad Getkantem i jego mapami, którą to potrzebę sygnalizował już przed wielu laty prof. Bolesław Olszewicz.

Zygmunt Brocki

Z DZIEJÓW TRIERY

Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Nautologicznego zorganizował 30 października 1964 r. w Gdyni odczyt mgra inż. Mariana Rakowskiego *Uwagi o greckiej trierze*. Prelegent przedstawił najpierw genezę nazwy „triera“, odpowiedział na pytanie, dlaczego okrętem tym tak bardzo szeroko zajmuje się literatura naukowa, przedstawił badaczy, którzy się nim interesowali, a następnie omówił konstrukcję, budowę i wyposażenie triery, rozmieszczenie wiosłarzy (zagadnienie najbardziej kontrowersyjne), sposób wiosłowania, wreszcie rekonstrukcje. W podsumowaniu podkreślił, że triera grecka pod względem technicznym jest nadal okrętem bardzo „tajemniczym“, bardzo mało zbadanym, a to ze względu na brak źródeł odpowiednich dla historyka techniki. To, co się dotychczas wie, to wynik trochę fantazji, trochę kalkulacji technicznych, rekonstrukcje są wytworami wyobraźni. Liczy się obecnie na to, że danych do badań technicznych dostarczy archeologia podmorska, jeśli się jej uda znaleźć relikty triery.

W dyskusji mgr Władysław Drapella podał sporo bardzo ciekawych danych już nie z zakresu techniki, a mianowicie o onomastyce trier greckich, tj. o nazwach własnych poszczególnych okrętów.

Referat M. Rakowskiego został powtórzony w dniu 29 czerwca br. w Warszawie na zebraniu naukowym zorganizowanym przez Oddział Warszawski Polskiego Towarzystwa Nautologicznego i Bibliotekę Główną Ministerstwa Żeglugi. Został on opublikowany w wydaniu specjalnym za lata 1963—1964 „Biuletynu Nautologicznego“.

Z. Br.

¹ Por.: A. Czołowski, *Marynarka w Polsce*. Lwów 1921, ss. 156 i 186—187.

² Por.: A. Reyman, *Dawne mapy wybrzeża polskiego*. „Wiadomości Służby Geograficznej“, nr 3—4/1937.

³ Por.: K. Buczek, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1963; recenzja z tej książki ukazała się w nrze 1—2/1965 „Kwartalnika“, s. 146.